



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 226.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 75.

Wągrowiec, środa dnia 26 września 1928.

Rok III.

Tajemnicze zniknięcie

W Koronowie, w pow. bydgoskim, zaszedł wypadek uprowadzenia młodej dziewczyny, rzucającej jaskrawe światło na sposób uprawiania handlu żywym towarem.

Kilku żydów (naturalnie znówu żydzi!), którzy posługując się dużym, pokrytym płachtą wozem, uprawiali w okolicy handel domokrażny, zajechało w jednej z okolicznych wiosek do wdowy Bauerowej, która ma dorosłą, 24-letnią córkę Rozalję. Dziewczyna, widocznie romantycznie usposobiona, za zgodą matki dała się nakłonić do wyjazdu do Łodzi, gdzie w jednym z pensjonatów miała się uczyć gospodarstwa domowego. Od tej chwili wszelki ślad po Rozalji zaginął, jakkolwiek od wyjazdu upłynęły już blisko 3 tygodnie.

Żydzi, którzy uprowadzili dziewczynę, mówili po polsku i niemiecku, a pomiędzy sobą żargonem. Przywódcę szajki opisuje Bauerowa, jako mężczyznę 35 do 40-letniego, bez zarostu.

Rozalja Bauerówna, która najwidoczniej padła ofiarą handlarzy żywym towarem, jest wzrostu średniego, blondyna, ma długie gęste włosy, ubrana była w zielony kostium, białą bluzkę, biały kapelusz i lakierki.

Wykrycie wielkiej szajki szpiegowskiej

Warszawa, 25. 9. W toku likwidacji szajki szpiegowskiej przez władze wojskowe i policję na terenie woj. nowogródzkiego i poleskiego osadzono w więzieniu cały szereg osób, a mianowicie niejakiego Szulakowskiego, przemysłowca i radnego m. Baranowicz, Nowika, studenta uniwersyteckiego, Putylowskiego, administratora dóbr ks. Radziwiłła, nauczyciela Kasprowicza, notarycznego kryminalistę Maszczyka oraz Piszczaka, kancelistę administracji dóbr ks. Radziwiłła.

Poza tem aresztowano 13 dalszych osób, m. in. kaprala W. P. Jagiełłowicza, który jako wojskowy skazany został na śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano wczoraj o godzinie 5 rano.

Trzęsienie ziemi w Małopolsce wschodniej

Wczoraj o godz. 5-tej min. 30 rano w powiatach buczackim i kopyczyńskim nastąpiło kilkusekundowe trzęsienie ziemi, poprzedzone kilkakrotnym hukiem podziemnym.

Szkód w ludziach ani materjałe niema.

Władze administracyjne zarządziły zbadanie tego zjawiska przyrody.

Zamach na tor kolejowy pod Lwowem

Warszawa, 25. 9. Wczoraj o północy pomiędzy stacjami kolejowymi Stawczany i Obroszyn, w odległości 13 km. od Lwowa, rozkopano tor kolejowy na przestrzeni 2 mtr. i podłożono materiał wybuchowy.

Do wykonania zamachu jednak nie doszło dzięki czujności jednego z kolejarzy, który, zauważywszy podejrzanych osobników, przybliżył się i zaświecił latarkę.

Sprawcy nieudanego zamachu oddali kilka strzałów i schronili się do lasu.

Sledztwo w toku. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

300-lecie gimnazjum w Białej Podlaskiej

Biała Podlaska, 24. 9. Wczoraj odbył się tu w uroczystym nastroju obchód 300-lecia tutejszego gimnazjum a zarazem zjazd b. wychowawców tej szkoły oraz odsłonięcie pomnika Józefa Ignacego Kraszewskiego, jako jednego z tych, którzy ukończyli gimnazjum w Białej Podlaskiej.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie wmurowanej w gmachu szkolnym tablicy ku czci założyciela tej szkoły Ks. Krzysztofa Bilskiego, a następnie w ogrodzie szkolnym odsłonięcie pomnika Kraszewskiego, poczem w auli szkolnej akademja, na której wygłoszono szereg referatów.

Na wniosek dyr. Nortowskiego uchwalono nadać szkole nazwę gimnazjum im. Kraszewskiego.

Ku załagodzeniu sytuacji w Austrii?

Wiedeń, 24. 9. Na temat zbrojnych pochodów, zapowiedzianych na 7 października do Wiener Neustadt toczy się w prasie austriackiej ożywiona polemika. Mimo rozbicia rokowań sądzą poważne koła polityczne, że po zebraniu się parlamentu austriackiego w dniu 25 września dojdzie między stronnictwami do kompromisu. Koła rządowe ostrzegają przed przesadnymi doniesieniami prasy zagranicznej o grożącej wojnie domowej. Liczbę uczestników zbrojnych manifestacji w Wiener Neustadt obliczają koła rządowe do najwyżej na 20000 ludzi.

Nawet gdyby nie doszło do kompromisu między obiema stronami, rząd będzie mógł przy pomocy żandarmerji i wojska rozdzielić obie grupy manifestantów i przeszkodzić konfliktom.

Burmistrz m. Wiener Neustadt oświadcza, że jeżeli rząd nie wyda zakazu manifestacji,

wówczas on we własnym zakresie poczyni odpowiednie zarządzenia, celem utrzymania porządku. Związki pacyfistyczne austriackie wydały odezwę do ludności, domagając się w imię dobra publicznego odwołania zapowiedzianych manifestacji.

Wiedeń, 24. 9. W sprawie zjazdu chrześcijańsko społecznej „Heimwehry“, wyznaczonego na 7 października zaszedł nowy zwrot. Partja socjalno-demokratyczna oświadczyła wedle doniesienia, „Arbeiterzeitung“ w porozumieniu z kierownictwem socjalistycznego „Schutzbundu“ staroście krajowemu drowi Bureschowi, że jest gotowa odwołać zjazd w Wiener Neustadt w dn. 7 października, jeżeli nie odbędzie się również zjazd „Heimwehry“.

Partja socjalistyczna oświadcza ponadto gotowość głosowania za ustawą, któraby zakazywała zjazdów organizacyj partyjnych.

Sukces prawicy w Szwecji

Sztokholm, 24. 9. Wybory do drugiej Izby zakończyły się w dniu 21 bm. wyborami, przeprowadzonymi w Sztokholmie, gdzie zostało wybranych 18 deputowanych, w tem 7 konserwatystów, 7 socjalnych demokratów, 2 komun., 1 liberał i 1 liberał prohibicjonista. Ogólny wynik wyborów przyniósł nieznaczna większość blokowi burżuazyjnemu w stosunku do bloku socjalistyczno-komunistycznego, która w liczbie uzyskanych głosów wyraża się stosunkiem 111109 do 110770. Poprzednio większość w Sztokholmie miał blok socjalistyczno-komunistyczny.

Skład nowej izby drugiej będzie następujący: 73 konserwatystów, 90 socjalnych demokratów, 4 liberałów, 28 liberałów prohibicjonistów, 27 prawicowych chłopów i 8 komunistów. Konser-

watyści uzyskali o 8 mandatów więcej niż mieli w izbie poprzedniej, socjaliści stracili 15, liberałowie i liber. prohibicjoniści zachowali swój stan posiadania, prawicowy Związek Chłopski zyskał 4, komuniści również 4 mandaty. Wśród wybranych znajduje się prezes Rady ministrów Ekman — liberał-prohibicjonista, nie wybrany został Loefgren — minister spraw zagranicznych — liberał. Niepowodzenie Loefgrena jest następstwem lokalnej opozycji. Udział wyborców był wszędzie bardzo liczny.

Wynik wyborów oznacza przesunięcie na prawo. Nowy rząd oprze się prawdopodobnie na koalicji konserwatystów z Związkiem Chłopskim. Dotychczasowy rząd miał charakter centrowo-lewicowy.

Włosko-grecki pakt przyjaźni

Rzym, 24. 9. W sobotę o godz. 9,25 przybył tu Venizelos w towarzystwie posła greckiego w Rzymie, oraz posła włoskiego w Atenach. Na dworcu powitał Venizelosa w imieniu Mussoliniego podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Grandi.

Rzym, 24. 9. Wczoraj o godz. 11,30 przybył do pałacu Chigi Venizelos i był przyjęty

przez Mussoliniego. Podczas rozmowy między mężami stanu, trwającej około godziny, omówione zostały najważniejsze kwestje, interesujące Włochy i Grecję, przyczem stwierdzono, że przyjaźń włosko-grecka stanowi ważny czynnik dla zachowania równowagi pokojowej. Po konferencji Venizelos i Mussolini podpisali traktat przyjaźni oraz w sprawie postępowania pojednawczego i rozstrzygania sporów na drodze sądowej.

Skandaliczna afera dyplomatyczna

Paryż, 24. 9. „Petit Parisien“ podaje, iż jakkolwiek ogłoszenie przez jeden z dzienników amerykańskich pisma Brianda do ambasadorów w sprawie francusko-angielskiego układu morskiego nie może być przeszkodą w wprowadzonych obecnie rokowaniach, to jednak Quai d'Orsay uznało za rzecz niedopuszczalną, aby podobny dokument był ogłoszony bez zgody ministerstwa spraw zagranicznych zarządziło dochodzenie w celu wykrycia sprawcy niedyskretnego poda-

nia go do wiadomości publicznej.

Wiedeń, 24. 9. Dzienniki donoszą z Londynu, że okólnik, który zawiera treść angielsko-francuskiego kompromisu morskiego dostał się na łamy prasy amerykańskiej z powodu niedyskrecji pewnego urzędnika ambasady francuskiej w Waszyngtonie. Dotychczas nie udało się stwierdzić, czy stało się to rozmyślnie, czy przypadkiem. Fakt ten wywołał w kołach waszyngtońskich wielką sensację.

Samobójstwo b. ministra niemieckiego

Berlin, 24. 9. Nad jednym ze stawów w pobliżu Schwerin zaleziono zwłoki byłego meklemburskiego ministra sprawiedliwości Brücknera. Według znalezionych śladów można przypuszczać, że b. minister Brückner popełnił samobójstwo nad samym brzegiem i spadł do wody. Ostatnio

przeprowadzone dochodzenia wykazały, że 60-letni Brückner nie był uwodzicielem bratanicy, a jedynie na gorącą jej prośbę zgodził się odbyć wycieczkę w Alpy. W czasie tej wycieczki doszło do fatalnego zbliżenia, które stało się przyczyną późniejszego skandalu.

Tysiące ofiar cyklonu na Florydzie i Gwadelupie

Palmbeach, 24. 9. W zatoce Pelican znaleziono dalszych 200 trupów. Tymczasem liczba ofiar i zabitych podniosła się do 400 zabitych. Jest to okolica zamieszkała głównie przez plantatorów trzciny cukrowej. Istnieje obawa, że cała ludność miasteczka Pelican City zginęła. Według doniesień ostrożnych obliczeń liczba zabitych na

Florydzie wynosi 2200.

Paryż, 24. 9. Według doniesień gubernatora Gwadelupy ofiarą cyklonu, który tam szalał padło 1270 osób.

Na wyspie Portorico wybuchły różne epidemie. Ludność z rozpaczny masowo popełnia samobójstwa.

Min. Zaleski o aktualnych zagadnieniach politycznych

Berlin, 23. 9. W przejeździe do Warszawy min. Zaleski przyjął w wagonie salonowym reprezentantów prasy polskiej.

Na zapytanie, czy Polska weźmie udział w rokowaniach o wcześniejsze opróżnienie Nadrenji min. Zaleski oświadczył, że redakcja komunikatu oficjalnego w sprawie Nadrenji daje Polsce nadzieję, że interesy jej będą w tych negocjacjach zabezpieczone.

— Ponadto, w obecnej sytuacji — powiedział min. Zaleski — nic więcej dodać nie mogę.

— A rozmowa p. ministra z kanclerzem Müllerem w sprawie rokowań handlowych?

— Była bardzo ogólnikowa. Sprawy, które porusza komisja prawnicza, nie były omawiane.

Rozmowa schodzi na temat ataków prasy niemieckiej, która w ostatnich dniach p. t.: „Zaleski kłamie“, „Zaleski antyszambrowy“, „Polski szantaż“ itp. zamieszczała setki wyzwisk pod adresem Polski z tego powodu, że Polska chce współdecydować w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji.

Min. Zaleski uniósł głowę i, zwracając się do wszystkich obecnych, rzekł dobitnie i stanowczo:

— „Panowie, ogłoście w prasie polskiej, że na żadne insynuacje pism niemieckich odpowiadać nie będę. Pisma te podają taką ilość fałszywych wiadomości o Polsce i drukują tak bezpośrednie ataki, że nikt w Europie nie wierzy w to, co Berlin rozpowszechnia o Polsce.

Prasa niemiecka zamieszcza dziesiątki, setki takich oczywistych fałszów i tak się tem skompromitowała, że rzadko w prasie europejskiej można spotkać teraz przedruk wiadomości o Polsce z prasy niemieckiej. Wszyscy w świecie wiedzą już doskonale, że wiadomości te są skłamane, powtarzam — skłamane!

Stany Zjednoczone wobec angielsko-francuskiej umowy morskiej

Wiedeń, 22. 9. „Neue Fr. Presse“ donosi z Nowego Jorku, że Prezydent Coolidge zamierza natychmiast po swym powrocie do Waszyngtonu donieść rządowi francuskiemu i angielskiemu w bardzo energicznej nocy, że rząd amerykański uważa się zmuszonym ze względu na tajny układ flotowy angielsko-francuski do powzięcia następujących zarządzeń:

1. Przeprowadzenia nowego programu budowy floty przez podjęcie budowy 23 krążowników po 10 tys. tonn każdy. 2. Powstrzymanie się od udziału w dalszych rokowaniach przygotowawczych komisji rozbrownionej w Genewie. Dalej rząd amerykański domagać się będzie zgody angielskiej i francuskiej na nowy układ, któryby ustalił tonaż ogólny dla krążowników na 300 tys. tonn.

Berlin, 22. 9. Cała prasa berlińska przynosi dziś sensacyjne doniesienie „Universal Service“ o rzekomo tajnych instrukcjach gen. sekretarza francuskiego Min. spraw zagr. Berthelota do francuskich placówek zagranicznych w sprawie angielsko-francuskiej umowy morskiej.

W niezwykle obszernych depešach z Nowego Jorku, Londynu i Paryża oraz w komentarzach redakcyjnych dzienniki berlińskie podkreślają z naciskiem antyamerykański charakter umowy. Anglia zyskałaby olbrzymią przewagę nad Stanami Zjednoczonymi. Wszystkie niemal dzienniki oczekują, że stosunki angielsko-amery-

kańskie ulegną zaostrzeniu. Cała wreszcie prasa berlińska jednogłośnie podkreśla z naciskiem obecną sytuację, jako dowód uprawiania przez Francję tajnej dyplomacji.

Fatalne wrażenie prowokacyjnej mowy Hindenburga

Katowice, 22. 9. Prasa niem. Górnego Śląska donosi, że dnia 26 bm. przyjedzie na Śląsk opolski min. spraw wewn. Rzeszy niem. Severing, który ma zwiedzić te same miejscowości, w których bawił prezydent Hindenburg.

Jak słychać, podróż min. Severinga ma na celu złagodzenie przykrego wrażenia, jakie wywołały mowy prezydenta Hindenburga nietylko zagranicą, lecz i w samej Rzeszy niemieckiej.

Niemiecka prasa socjalistyczna b. krytycznie wyraża się o przemówieniach i wystąpieniu prezydenta Hindenburga „Volksblatt“, wychodzący w Zabrze, nazywa uroczystości Hindenburgowskie „Hecą nacjonalistyczną“, a przemówienia prezydenta Hindenburga kwalifikuje jako wysoce niepolityczne i zarzuca kancelarii prezydenta, że tekst tych przemówień ułożyła w porozumieniu z nacjonalistami. Redaktor pewnego pisma, wychodzącego w Opolu, zapytał prezydenta Hindenburga o jego stanowisko w sprawie konferencji genewskiej, na co ten odpowiedział, że nie jest zwolennikiem iluzji i dlatego nie wiele spodziewa się po Locarnie, Thoiry i Genewie, a wykluczenie wojny uważa za niemożliwe. Pismo to zaznacza, że w czasie pobytu na Śląsku prezydent Hindenburg nie interesował się wcale sprawą trudnego położenia robotników, lecz wołał rozmawiać z weteranami wojennymi i bojownikami „Selbstschutzu“, prowadzonymi przez gen. Hofera, i że więcej radował go chorągwie o barwach cesarskich, niż narodowych.

Podróż min. Severinga, jak zaznacza pismo, ma na celu przegląd sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza położenia robotników, co omówi minister na zebraniu robotniczym w Zabrzu.

Berlin, 22. 9. Jak donosi „Vos. Ztg.“ na manewrach jesiennych Reichswehry, odbywających się na niem. Górnym Śląsku w obecności prezydenta Hindenburga, min. Reichswehry Grönera i szefa Reichswehry, generała Heye, wzięło również udział szereg zagranicznych attaché wojskowych, m. in. attache wojskowy Szwajcarii, Szwecji, Chili i Holandji, którzy przydzieleni zostali do poszczególnych formacji wojskowych.

Natomiast naczelnym dowódcą armii węgierskiej gen. Jankye wraz ze swym sztabem oraz gen. rosyjski zostali przydzieleni do naczelnego kierownictwa manewrami.

Terror ukraińców

Lwów, 22. 9. Organ sjonistyczny „Chwila“ donosi, że ukraińska organizacja wojskowa wyśtosowała ostatnio do wyższych dygnitarzy państwowych cały szereg listów z pogrozkami.

List taki otrzymał m. in. prokurator Sądu Gürtler, który zazwyczaj występuje w charakterze oskarżyciela publicznego w procesach ukraińskich.

Nowe znaczki pocztowe

Warszawa, 23. 9. W tych dniach ukażą się w obiegu znaczki pocztowe wartości 15 gr z podobizną Henryka Sienkiewicza.

Ważność starych znaczków obowiązuje aż do ich wyczerpania.

Ruch budowlany

Warszawa, 23. 9. Ruch budowlany z powodu braku dostatecznego kapitału rozwija się słabo. Większe ożywienie panuje na Śląsku, głównie dzięki pomocy kredytowej ze śląskiego funduszu gospodarczego, oraz w Gdyni, Krakowie, Tarnowie, Drohobycz i Równem.

Inicjatywa budowlana spoczywa przeważnie w rękach władz rządowych i samorządowych. Wobec naogół słabego ożywienia budowlanego Bank Gospodarstwa Krajowego podniósł kredyty budowlane z 230,6 mil. w lipcu do 243,7 mil. w sierpniu.

Ślub królewicza z miliarderką

Potwierdza się wiadomość o zaręczynach hr. Folke Bernadotte, bratanka króla szwedzkiego z Miss Manville, córką przemysłowca amerykańskiego. Miss Manville była już ubiegłej zimy przedstawiona królowi i członkom rodziny królewskiej. Ślub odbędzie się w listopadzie br. w New Yorku.

Pochód pogrzebowy tramwaju konnego

Gazety niemieckie podają zabawne szczegóły ceremonii pogrzebowej, z jaką zarzucono do lamusa ostatni tramwaj konny w Niemczech. Działo się to w miasteczku Zerbst w pobl. Magdeburga. Całe miasto wzięło udział w ceremonii. Trzy wozy ciągnięte przez trzy stare szkapy, minęły w pochodzie uroczystym wąskie uliczki miasta poraz ostatni. Orkiestra miejska odegrała marsz żałobny, jadąc w pierwszym z wozów; w drugim i trzecim jechali akcjonariusze Towarzystwa Tramwajów Konnych, a za wozami postępowała cała ludność miasteczka. Musiała to być scena, napraszająca się o pióro Dickensa.

Przemawianie jednocześnie w kilku językach

Jak wiadomo, na rozlicznych konferencjach międzynarodowych, zjazdach naukowych i t. d., wszelkie przemówienia przedstawicieli poszczególnych narodów są wygłaszane w językach francuskim i angielskim, poczem dopiero przez tłumaczy przekładane na języki inne. Ważniejsze przemówienia o znaczeniu międzynarodowym bywają transmitowane przez radio.

Do tej pory — zwłaszcza dyskusje — na posiedzeniach międzynarodowych, były bardzo utrudnione, gdyż nie wszyscy delegaci narodów wzgl. państw zainteresowanych, znają język francuski czy angielski. To też każda przemowa trzeba było powtarzać kolejno w różnych językach. System ten przedłużał niepomniernie obrady, a słuchacze znudzeni bądź wychodzili, bądź nawet zasypiali.

Obecnie — jak donoszą pisma zagraniczne — milioner amerykański E. Atlone, wynalazł aparat, który umożliwi wygłaszanie tej samej mowy równocześnie w więcej językach. Mianowicie tuż przy mówcy, zajmują miejsca tłumacze różnych narodów i przekładają zdania mówcy niezwłocznie na swój język. Przemówienia i tłumaczenia są skierowane do mikrofonu. Wynalazek ten polega na tem, że słuchacze posiadają słuchawki z mechanizmem służącym do nastawienia na odbiór takiej mowy, jaką pragną usłyszeć.

Nowe te aparaty zostaną zastosowane podobno już w czasie tegorocznej jesienniej sesji Ligi Narodów.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

175)

Gdzie mogła się zatrzymać? Grek zastanawiał się i przeszedł przez ulicę... rozglądał się na wszystkie strony, zaglądał we wszystkie boczne uliczki i kąty między domami... wszystko było napróżno, Rezia zdołała uciec. Był to wypadek niepojęty dla Lazzaro. Musiał on zaprzestać swego ścigania, pomimo że był tak bliskim spełnienia jego życzenia.

Teraz gniewał się na samego siebie, że zaraz za nią nie wyskoczył przez balkon i nie schwycił jej na ulicy. Wtedy by mu umknąć nie mogła.

Przynajmniej nie powinien mu być ujęć czarny djabelek, który zwabiony został przed bramą i tam nakoniec miał dostać się w jego ręce. Jeżeli czarna Syrre posłuszna była wezwaniu starej Hannify, przeciwko której nie mogła mieć przecież podejrzenia to złapała się w pułapkę, a stamtąd tym razem nietłatwo mogła się wydostać.

Syrre była dla niego groźną, od czasu jak z grobu powstała i została prorokiem... ale więcej jeszcze, gdy on przed nią drżał, gdy on się jej lekał. Słowa Mansura wystarczyły, by go przekonać, jakie niebezpieczeństwo mu groziło. Ta obawa musiała się jednak skończyć nakoniec.

Grek musiał wszystko teraz wyjaśnić, jakkolwiek mu spotkanie z Syrrą nie było przyjemne. On, który się nikogo dawniej nie obawiał, doznawał nieprzyjemnego uczucia na myśl o czarnym djabełku i nie

mógł się pozbyć tego uczucia strachu, od czasu, kiedy Syrre jak widmo siedziała mu na karku i dusiła go.

Musiał za jaką, bądź cenę pozbyć się tej obawy, mówił do siebie i dla tego musiał na Syrrę czatować, by ją nakoniec usunąć. Wiedział, że żyła ona jak i inni ludzie, że była z ciała i krwi o czem tak długo powątpiewał, a jeżeli tak było istotnie, mógł ją napaść i zabić. Postanowił sobie, tym razem upewnić się o jej śmierci, chciał ją spalić, by znikła bez żadnego śladu i myśl ta uspokoiła go. Skoro płomienie zniszczy jej bezkształtne członki, wówczas nie mogła już powstać z grobu, by przeciwko niemu świadczyć, gdyż teraz nie chciał jej pogrzebać, ale rozproszyc jej popioły na cztery wiatry.

Doszedł do drewnianej bramy Stambułu i wcisnął się w kąt pod nią, by nie być widzianym, w razie gdyby Syrre tu się ukazała na skutek zamówienia, lub już gdzie blisko była.

Na ulicy, przed bramą, panowała jeszcze zupełna ciemność, jak zwykle na błotnistych ulicach Stambułu, gdyż nie było żadnych latarni gazowych na drodze wskazanej przez Greka. Tylko na ulicach, prowadzących do Beglerbeg, znajdowały się latarnie, które się w nocy paliły.

Tymczasem już dosyć było późno, kiedy Lazzaro dostał się na prowadzącą ponad brzegiem, platanami zacięzioną drogę. Przy drodze tej były bagniska, na których rosły gęsto trzcina i sitowie.

Lazzaro rzucił wzrokiem ku bramie... jeszcze nie było widać tu czarnego djabełka. Czy przyjdzie? Czy usłuchał wezwania? Wprawdzie wszystko było zreczenie ułożone, jaknak Syrre była przezorna i niedowierzająca. Domyśleć się jednak niczego nie mogła Hannifa przeciwko osobie, która Syrrę zamówiła, nie znała.

Skoro Grek znalazł się pod platanami, północ już minęła i na przestrzeni przed bramą było cicho i pusto... na głównej zaś drodze, która prowadziła do Beglerbeg i do wiosek z tej strony Bosforu, słychać było jeszcze tu i owdzie jadące wozy i przejeżdżających jeźdźców. Lazzaro stanął za platanami, do którego prawie sięgała trzcina i gęstsze sitowie... gdyby Syrre ukazała się przy bramie, potrzebowałby się tylko schylić w trzcinie, by się stać niewidzialnym a jednak widzieć wszystko ze swej kryjówki... Tu chciał czatować na czarną Syrrę. Jak zwierzę drapieżne, co się w trzcinie ukrywa, by rzucić się na swą zdobycz... jak wąż, który nieruchomie w ciemności czeka na swą ofiarę, tak czatował tutaj w ciemności nocy nieprzyjaciół na nieszczęśliwą Syrrę, której śmierć zaprząsiał.

Przez ten czas stara służąca Hannifa, która nie złego się nie domyślała, udała się do domu sofy. Gdy tutaj przybyła, było już późno i dowiedziała się od żebraków siedzących w pobliżu domu, że nikt już od dwóch dni nie był do środka wpuszczany.

To była niepomyślna wiadomość. Jednak wcale nie pozbyła się swego zamiaru, dostania się do Syrry. Dlaczego jednak nikt nie był wpuszczany? Co się stało?

Zbliżyła się do domu. Brama była zamknięta. Zle! Co miała teraz robić. A jednak musiała załatwić swoje ważne poselstwo. Stara Kadişa mogła przecież już nie żyć nazajutrz, jak posłaniec księcia i Hassan Beja jej zameldował.

Stara Hannifa zastukała i zdała się na swoje szczęście i swoją prostotę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obronie zagrożonych placówek

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój” przesyła nam następujący komunikat:

Zważywszy, że Żydzi wszelkimi siłami dążą do opanowania naszego handlu i przemysłu postanowiliśmy od czasu do czasu zamieszczać na łamach pism zagrożone placówki polskie względnie placówki do objęcia w b. Kongresówce i Małopolsce, ażeby zapomocą prasy wyszukać odpowiednich reflektantów, którzy w imię dobra narodowego i wzniosłych zasad etyki chrześcijańskiej zechcą w ten sposób przyczynić się do unarodowienia handlu i przemysłu w Polsce.

Ze względu na brak odpowiednich posad i nadmiaru sił rzemieślniczo-handlowych w Wielkopolsce i na Pomorzu uważamy za wskazane poczynić ekspansję na wschód, która w znacznej mierze przyczynić się może do spolszczenia handlu i rzemiosła na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W tym celu podajemy cały szereg odpowiednich miejsc dając im tytuł:

Placówki do objęcia.

Siedlce. Bardzo duży obiekt do sprzedania. — Młyn automatyczny nowoczesnie budowany — parowy w mieście z własną bocznica kolejową przy samym dworcu, motor 95 koni, 8 par wałców i inne maszyny pomocnicze. Młyn murywany 3-piętrowy z dwoma domami, jeden murywany drugi drewniany. Własny plac 5 tysięcy mtr. kw. Całość do sprzedania lub może być sprzedana połowa całości.

Końskie. Drukarnia z całkowitem urządzeniem do sprzedania. Cena konkurencyjna.

Jasło. Domy z ogródkami i parcele budowlane w mieście okręgowym do sprzedania. Młyn motorowy zbudowany w/g najnowszych wymagań technicznych w miasteczku, do kupna ew. wydzierżawienia.

Wielkopolska. Fabryka nici jedyna w Wielkopolsce, posiadająca wyrobioną klientelę, do sprzedania z całym urządzeniem, maszynami i surowcami za 30 tys. zł. Fabryka wyrabia nici w 30 kolorach.

Poznańskie. Fabryka konserw rybnych z wyrobioną klientelą w całej Rzeczypospol., produkcja roczna około miliona 500 tysięcy kilo, obrót roczny 600 000 zł, poszukuje wspólnika z kapitałem 20 tysięcy zł.

Sandomierski. W miasteczku pow. sandomierski, większy zakład szewski, szuka rynku zbytu w wojew. Poznańskim, Pomorzu lub na Kresach Wsch.

Gniezno. Dwa duże sklepy do nabycia, jeden 4 tysiące zł, drugi 12 tysięcy zł bez towaru.

Bydgoszcz. Sklep kolonialny z porcelaną do sprzedania kapitał potrzebny 6500 zł. — Mieszkanie ładne.

Ottock. W najruchliwszym punkcie miasta, gdzie będzie przechodził tramwaj elektr. jest do sprzedania posesja z domem dużym o 13 ubikacjach z werandami oszklonemi z zabudowaniami gospodarskimi. Całość otoczona okazałym parkanem, 1 mtr. siatką cynkową. Posesja posiada 10 tysięcy łokci kw. lasu i ogrodu. Dom posiada 2 fronty, doskonale nadający się na duży hotel lub sklepy. Cena do porozumienia.

Ostrowiec. Dwa duże sklepy do wynajęcia, potrzebna mała gotówka, przy sklepach mieszkania, duże powodzenie miałyby sklepy, blawatny i fotograf.

Poznańskie. Są do nabycia trzy jeziora łącznej powierzchni 540 morgów z kompletnym zabudowaniem w miejscowości bezkonkurencyjnej. Rybołówstwo.

Potrzebny lekarz, duża praktyka wyjazdu na prowincję.

Potrzebny dentysta lub dentystka, mieszkania zapewnione (jest kilka posad).

Potrzebny kamasznik, posada b. dobra.

Potrzebna manicurzystka i dobra modystka.

Majster drenarski z 50 robotnikami poszukuje pracy.

Potrzebny dentysta lub dentystka, mieszkanie i wszelkie instrumenty są do nabycia razem z mieszkaniem ładnym. Warunki praktyki b. duże.

Potrzebny zdolny introligator i podręczny do dużej firmy w Warszawie.

Rutynowany fachowiec poszukuje warsztatu ślusarsko-mechanicznego w większym mieście, rozporządza gotówką 15 tysięcy zł.

Fachowiec pragnie założyć fabrykę soków bezalkoholowych i win owocowych, poszukuje wspólnika z kapitałem 10 tys. zł.

Krawiec poszukuje chłopców do terminu na prowincji blisko Warszawy.

Krawcy poszukują placówek.

Potrzebni czapnicy posady b. dobre.

Zamiana pierwszorzędnej willi w Poznańskim z dochodem 220 zł miesięcznie na dom handlowy lub kamienicę ze składem.

Wszelkie informacje udzieli Dyrekcja Okręgowa „Rozwoju” w Poznaniu Aleje Marcinkowskiego 24.

Zydowska dostawa szkolna

Związek Samoobrony Społeczny „Rozwój” przesyła nam następujące pismo:

Od pewnego czasu firma pod nazwą Dostawa Szkolna „Pestalozi” dawniej „Kados” sp. z o. p. w Warszawie, ul. Sw. Krzyska 1/3 ima się różnych niedopuszczalnych sposobów dla wprowadzenia swoich odbiorców w błąd, przedewszystkiem głosi szumnie, że niektóre artykuły szkolne są własnego wyrobu, tymczasem w rzeczywistości są to wyroby niemieckie, a tylko zaopatrzone w polskie napisy. Firma „Pestalozi” nietylko, że okłamuje odbiorców, lecz wdziara się gwałtownie do szkół powszechnych, państwowych a nawet wojskowych. Specjalną uwagę firma powyższa zwróciła na Województwa poznańskie i pomorskie, dlatego zasięgnęliśmy dokładny wywiad, który niewątpliwie zainteresuje nietylko nauczycielstwo, ale w pierwszym rzędzie władze szkolne i cały szereg odbiorców.

Firma powstała na mocy aktu notarialnego z dnia 11 maja 1928 r. i przejęła skład poprzedniej firmy „Kados”, która to firma była poprzednio własnością Niemców i zdołała sobie zjednać rozgałęzioną klientelę chrześcijańską. Ponieważ „Pestalozi” kontynuuje działalność firmy „Kados” weszła więc od razu w kontakt ze wszystkimi poprzednimi odbiorcami, którzy niestety nie wiedzą, że pod płaszczykiem firmy „Pestalozi” kryją się Żydzi warszawscy, a firma ta dla zamydlenia oczu i wprowadzenia w błąd swoich odbiorców korzysta „na zewnątrz” z usług współpracowników — chrześcijan. W rzeczywistości jednak właścicielami firmy „Pestalozi” są Żydzi — Fajga Goldmanowa (Mirowska 3) oraz Mojsze Fajnsztajn (Mazowiecka 4) tytułujący się Marcinem. Ten ostatni — główny kierownik interesu — do roku 1916, chałciarz w długiej kapocie z podkręconymi pejsami, zajmował się za czasów okupacji niemieckiej handlem starzyzną, czyli był typowym na bruku warszawskim handełsem.

Tyle do wiadomości władz i urzędów szkolnych względnie całego szeregu nauczycielstwa wielkopolskiego z prośbą o przestrzeganie hasła „Swoją drogą po Swoje”.

WESOŁY KĄCIK

Przygoda myśliwego

Pan Maciej z Wągrowca, zagorzały myśliwy, wybrał się pewnego pięknego poranka na polowanie w okolicę. Pogoda piękna i szczęście p. Maciejowi sprzyja. Natrafia kuropatwy, strzela i zabija jedną, pies Turkus mu ją przynosi, odbiera ją wiesz na pętlę i idzie dalej. Po pewnej chwili wyfrunęło znów stadko kuropatw, p. Maciej celuje, pada strzał, jedna wzbija się w górę wyrwając koziółka i prostopadłe spada na dół. Turkus podbiega do niej, podnosi prawą przednią łapkę i tak stoi na baczność, jakos dziwnie patrzy w stronę pana Macieja i oczekuje rozkazu. Pan Maciej daje znak a Turkus podniósł ową kurę, ale co się dzieje, zamiast kury wyskoczył z paszczy psa zając nadzwyczaj piękny i duży. Pan Maciej z przerażenia aż z rąk fuzję wypuścił i oniemiał, dopiero Turkus, szarpnięciem w rękę przyprowadził go do przytomności.

Czegoż właściwie p. Maciej się przeraził? Zabitej kury? czy też pięknego, uciekającego zająca?

Ani jedno, — ani drugie — a więc cóż?

Paragraf karny o łowiectwie, który grozi grzywną, więzieniem, utratą fuzy i karty łowieckiej temu, kto w czasie zakazanym zastrzeli zająca.

Kto choć w przybliżeniu zna charakter myśliwych a wogóle myśliwego z powołania, jak to o sobie p. Maciej głosi, łatwo zrozumie położenie pana Macieja, który widzi pięknego zająca. W pierwszym momencie wrodzony instynkt podnosi fuzję, a rozsądek wytrąca mu ją z rąk. Przytem szczęście, że nabita lewa lufa nie wypaliła, bo łatwo mogło się zdarzyć nieszczęście.

Ależ jakie zdziwienie ogarnia pana Macieja, gdy po całkowitem oprzytomnieniu idzie na miejsce w którym widział spadającą kurę...

Cud — czy co — kuropatwy niema.

Pan Maciej zabobonny nie jest, ale wyżej opisanej sceny pojąć nie może.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 26 września. Cyprjana i Justyna, p. mm. Wschód słońca godz. 5,27. Zachód słońca godz. 17,29. Wschód księżyca godz. 15,39. Zachód księżyca godz. 3,53. Czwartek, 27 września. Kozmy i Damjana mm. Wschód słońca godz. 5,29. Zachód słońca godzina 17,27. Wschód księżyca godz. 16,32. Zachód księżyca godz. 4,43. Piątek, 28 września. † Wacława kr. m. Wschód słońca godz. 5,31. Zachód słońca godzina 17,24. Wschód księżyca godz. 17,25. Zachód księżyca godz. 5,32.

Nieudała manipulacja kupiecka. Pewien znany na tutejszym gruncie osobnik nabył rower za 250 zł, wpłacając kupcowi 50 zł. Już następnego dnia sprzedał ten sam rower za 100 zł innemu. Jednak sztuczka się nie udała, ponieważ ktoś wie-

dział o tem i powiadomił nowonabywcę o stanie rzeczy. Tak wydał się podstęp i sprytnego oszusta przytrzymała policja, nabyte 100 złotych odebrała w całości i spisała protokół.

Ze sportu. W ub. niedzielę odbyły się na boisku za seminarjum zawody w piłkę nożną pomiędzy I drużyną K. S. „Nielba” a II drużyną K. S. „Orzeł” seminarjum.

Wynik końcowy 3:2 na korzyść K. S. „Orzeł” gra dość żywa, obfitowała w dość liczne momenty podbramkowe. Sędzia słaby. Publiczności żadnej.

Zmyślony napad. W piątek, 21 bm. M. Sz. z Kopaszyna doniosła do tut. policji, że jadąc rowerem w lesie między Durowem a Kobylcem została napadnięta. Dochodzenia policyjne wykazały, że napadu nie było. S. przez nieuwagę jazdę wpadła na kamień przydrożny, wywróciła się i skaleczyła w nogę, a rower potrząsał się. Z obawy przed rodzicami zmyśliła napad.

Z życia podoficerów rezerwy. Zebranie Koła Podofic. rezerwy odbyło się w niedzielę, 23 bm. o godz. 2 po południu w lokalu p. Gramyca. Zagaił je zastępca prezesa p. Witucki i odczytał porządek obrad. Sekretarz p. Janiszewski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Następnie odczytano nadesłaną korespondencję z Koła Podof. Rez. z Torunia oraz pismo p. por. Wańtowskiego w sprawie zawodów PW. i WF., które się odbędą w niedzielę, dnia 30 bm. w Nakle. Na zawody te pojedą z tut. Koła pp. Polcyn i Stoiński.

W dalszym ciągu uchwalono urządzić w niedzielę, dnia 7 października zabawę taneczną od godziny 8 wieczorem poczynszy w sali p. Rossy. Wybrano komitet zabawowy, który zajmie się zabawą i urozmaiceńiami tejże.

W wolnych głosach p. Stoiński stawia wniosek, by członków, którzy nie płacą składek i nie uczęszczają na zebrania, skreślić z listy członkowskiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował przewodniczący zebranie hasłem „Jedność”.

Włamanie. W nocy z soboty na niedzielę włamano się do składu kolonialnego p. Józefa Stoińskiego przy ulicy Szerokiej 6. Skradziono cygara, papierosy i różne towary kolonialne o ogólnej wartości około 1000 złotych. Sledztwo w toku.

Z powodu amnestji zostało bardzo wiele włamywaczy z więzień wypuszczonych, to też wypadki napaści, kradzieży itp. mnożą się w zaskakujący sposób. Wobec czego byłoby wskazane, by ojcowie naszego miasta, postarali się o kilku stróży nocnych, którzyby pilnowali mieszkania obywatelstwa. Przecież ten jeden posterunkowy, który nocą patroluje, nie może być od razu wszędzie.

Dzieciobójstwo. Służąca H. u gospodarza Will'a w Mieścisku, pow. wągrowieckiego w połowie ub. miesiąca porodziła dziecko na polu w rowie, poczem położyła je obok rowu i przykryła ziemią i trawą, nie troszcząc się o jego dalszy los. Po tygodniu poszła zobaczyć do miejsca zbrodniczego czynu, lecz noworodka już nie było. Prawdopodobnie został przez psy wydrapany i pożarty. Nieludzką służącą aresztowano i odstawiono do sądu.

Szubin. (Kradzież koni). Gospodarzowi Konstantemu Słazińskiemu w Ujeździe w powiecie szubińskim skradziono dwa gniade konie, klacz i wałacha, wzrostu 1.60 m. Ponadto, włamywacze, którzy odjechali w kierunku Dzwierzewa, zabrali powózkę jednokonną i parę szorów.

Gniezno. (Włamanie). W nocy z 13 na 14 bm. włamano się do składu kolonialnego w Pomorzanach, pow. Gniezno. Skradziono różne towary wartości 500 zł.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Parobka Piotra Klebkego z Myszek kopnął koń w twarz, wskutek czego wybił mu cztery zęby w górnej i dwa w dolnej szczęce.

Września. (Drabina spowodowała śmierć). Bawiący się na podwórzu 2-letni Jerzy Józefowicz, syn gospodarza Józefowicza w Gonicach, został uderzony tak silnie przez przewracającą się drabinę, że śmierć nastąpiła na miejscu.

— (Kradzież). Marcinowi Borowiakowi w Białem Piątkowie skradziono z niezamkniętej sieni rower męski nr. fabr. 58, wartości 220 zł.

Czempiń. (Samobójstwo). W Donatowie pod Czempiniem, gdzie częstokroć przebywała w odwiedzinach, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru wdowa Pieprzyska, która posiadała w Czempiniu skład bławatów. Co do motywów rozpaczliwego kroku rozmaite krążą tutaj wersje. Między innymi utrzymuje się mniemanie, że denatka targnęła się na życie z powodu nieszczęśliwej miłości. Samobójczyni liczyła lat około 35.

Wolsztyn. (Wielki pożar). W Wroniach pod Wolsztynem wzniciły dzieci pożar w budynkach rolnika i oberzysty Wojtkowiaka. Spaliły się wszystkie zabudowania, stojące na gruncie p. W. Straty są bardzo duże, albowiem spaliło się całkowicie zniwo zbioru tegorocznego i maszyny rolnicze.

Toruń. (Pożar.) Z niestwierdzonych narazie przyczyn powstał 14 b. m. o godz. 14 pożar w cerkwi prawosławnej (w dawnym zborze ewangelickim) przy Rynku Nowowiejskim. Zapaliły się szafy z paramentami kościelnymi w zakrystji. Straż pożarna ugasiła ogień.

Odynia. (Dwa śmiertelne wypadki w porcie.) Dnia 7 b. m. wybrali się łódką poprzez basen wewnętrzny do drogi „Passe-partout“ kontroler robót czerpalnych i jeden z marynarzy portowych; nagle przewróciła się łódź, wskutek czego kontroler i jego towarzysz wpadli do wody i utonęli. Za pomocą nurków wydobyto zwłoki nieszczęśliwych.

Murzynowo Kościelne pow. Sroda. (Poświęcenie sztandaru.) Z okazji 20-lecia istnienia Kółka Rolniczego w Murzynowie Kościelnym odbyło się poświęcenie sztandaru Kółka. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Donat z Mieszkowa, dawniejszy proboszcz tut. parafji, założyciel Kółka przed 20 laty i ówczesny prezes. Również uproszono na tę podniosłą uroczystość ks. prob. Troskę z Błociszewa pod Sremem.

RUCH TOWARZYSKI

Związek pracowników kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej w sali p. Podlewskiego. Ze względu na ważność obrad komplet pożądanym. Goście mile widziani. Zarząd.

Rozkopanie kurhanu pod Skalatem

W rozkopanym kurhanie, znajdującym się w lesie „Maliniak“, pod Skalatem, znaleziono szkielet człowieka, pochodzący według zapodania znawców z przed 2000 lat.

Szkielet, po sfotografowaniu miejsca, w którym został znaleziony i należytem opakowaniu, przewieziony zostanie do prosektorjum przy katedrze anatomji lwowskiego uniwersytetu.

Dalsze rozkopywanie kurhanu w toku.

Wielka manifestacja uczuć katolickich

W niedzielę, 23 bm. w Toruniu, odbyła się wielka manifestacja uczuć katolickich ludności, zorganizowana przez Ligę Katolicką parafji Panny Marji. O godz. 15 w kościele Panny Marji odprawione zostały uroczyste nieszpory wobec wypełnionej szczerze świątyni. Po nieszporach uformował się olbrzymi pochód, który mimo deszczu przemaszerował ulicami miasta, defilując na rynku staromiejskim przed biskupem chełmińskim, ks. dr. Okoniewskim. Następnie w sali parku Wiktorji odbyła się akademja, w czasie której chór kościoła Panny Marji wykonał kilka pieśni; wygłoszono też referaty: „O konieczności zachowania praktyk religijnych w szkole“, „O prześladowaniu katolików w Meksyku“ i „O t. zw. kościele narodowym“. Po wysłuchaniu referatów zebrani uchwalili cztery rezolucje, mianowicie:

1) Katolicy toruńscy protestują przeciwko uchwale Sejmu i Senatu zmierzającej do zniesienia okólnika min. Bartla i domagają się szkół wyznaniowej;

2) protestują przeciw prześladowaniu Kościoła św. i katolików w Meksyku; męczennikom zaś za świętą wiarę wyrażają najwyższy podziw i cześć za bohaterские wytrwanie przy Chrystusie;

3) wzywają rząd do ukrócenia swawoli sekt, które rozbijają jedność narodową, wprowadzając zamęt przez nieprawne używanie szat liturgicznych i napadają bezczelnie na instytut papieża i Kościół katolicki;

4) wobec często powtarzających się wypadków urządzania przez różne organizacje zebrań i różnych obchodów w niedziele i święta podczas głównego nabożeństwa, zebrani uważają takie postępowanie za naruszenie świętości dnia Bożego i wzywają do poniesienia tych praktyk.

Zgon Sarwata-Paszy

Paryż, 24. 9. Zmarł tutaj były premier egipski Sarwat-Pasza. Jak wiadomo w czasie jego urzędowania proklamowana została niepodległość Egiptu.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

Genewa, 24. 9. Mianowany na piątkowym posiedzeniu Rady L. N. na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Manfred Gravina obejmie swe funkcje w dn. 22 czerwca 1929 r. na okres 3-letni. Rada, mianując Gravinę, wyraziła jednocześnie uznanie dla dotychczasowego komisarza Van Hamela.

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 24 września 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto nowe (suche)	34,75—35,50
Pszenica nowa	39,00—41,00
Jęczmień przemiałowy	33,50—34,50
Jęczmień browarowy	35,00—37,00
Owies nowy	30,75—32,25
Mąka żytnia 65% wł. w stand.	00,00—51,25
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—49,25
Mąka pszenna 65% w work.	61,00—65,00
Otręby żytnie	25,50—26,50
Otręby pszenne	26,50—27,50
Rzepak	70,00—75,00
Groch polny	46,00—49,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	66,00—71,00

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 22 września 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.838
Funty angielskie	43.072
Franki szwajcarskie	170.864
Franki francuskie	34.696
Franki belgijskie	123.434
Liry włoskie	46.464
Marki niemieckie	211.56
Guldeny gdańskie	172.238
Guldeny holenderskie	356.12
Korony czeskie	26.319
Szylingi austriackie	124.998

Czytajcie „Głos Wągrowiecki“

Fabryka wyrobów cementow.

Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23
poleca

rury cementowe do budowy mostów,
rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — —

N. GÓRECKI -:- GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEKI, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnym

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

Przyjmę ucznia

chcącego się wyuczyć ślusarstwa. Fr. Wiśniewski, Fabryka okuć budowlanych, Wągrowiec-Opactwo. 112

Nakaz płatniczy świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

Dla miłośników fotografii

poleca wszelkie

przybory fotograficzne.

Drogerja „Pałucka“

W. Magdziarz, Wągrowiec

67 ul. Szeroka 2. — Telefon 277.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studzienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewski - Wągrowiec

70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.